



Autor: James Jacob Prasz

Kaszrut i głód

Nowy Testament jest w Starym ukryty, a Stary jest w Nowym odsłonięty.

Kaszrut – w języku hebrajskim odnosi się do biblijnych zasad dietetycznych, które określają czy pożywienie jest „czyste”, czy „nieczyste”.

Koszer – słowo w języku jidysz określające, które pożywienie jest „czyste” zgodnie z prawem rytuału żydowskiego.

Hebrajskie prawa dietetyczne znajdują się w Deuteronomium rozdział 14, czyli w V Księdze Mojżeszowej oraz w Leviticus rozdział 11, czyli w III Księdze Mojżeszowej. Przesłanie z rozdziału 11 Leviticus jest skierowane do wszystkich. Rozpocznijmy więc czytaniem 11 rozdziału III Księgi Mojżeszowej – Leviticus – wersety od 1 do 47:

„I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowy: Powiedzcie do synów izraelskich tak: Takie zwierzęta możecie jeść spośród wszelkich zwierząt, jakie są na ziemi: Każde spośród bydła, które ma rozdzielone kopyto i rozszczępioną racicę i przeżuwa pokarm, możecie jeść; Lecz spośród przeżuwających pokarm i mających rozdzielone kopyto jeść nie będziecie: wielbłąda, ponieważ przeżuwa pokarm, lecz nie ma rozdzielonego kopyta, ten jest dla was nieczysty; Świstaka, ponieważ przeżuwa pokarm, lecz nie ma rozdzielonego kopyta, ten jest dla was nieczysty; Zająca, ponieważ przeżuwa pokarm, lecz nie ma rozdzielonego kopyta, ten jest dla was nieczysty; Wieprza, ponieważ ma rozdzielone kopyto i rozszczępioną racicę, lecz nie przeżuwa połkniętego pokarmu, ten jest dla was nieczysty; Mięsa ich jeść nie będziecie ani nie będziecie się dotykać ich padliny, są one dla was nieczyste; Z tego wszystkiego, co żyje w wodzie, możecie jeść: Wszystko, co żyje w wodzie, w morzach i w rzekach, ma płetwy i łuski, jeść możecie; Wszystko zaś, co nie ma płetw i łusek [również skorupiaki] w morzach i w rzekach, wszystko, co się roi w wodzie, wszystkie istoty żywe, które są w wodzie, będą dla was obrzydliwością. I pozostaną dla was obrzydliwością: Mięsa ich jeść nie będziecie i będziecie się brzydzić ich padliną. Wszystko w wodzie, co nie ma płetw i łusek, będzie dla was obrzydliwością. Z ptactwa zaś tymi brzydzić się będziecie i nie będziecie ich spożywali, bo są obrzydliwością: orzeł, sęp górski, orlik, wszelkie gatunki kani i sokołów, wszelkie gatunki kruków, struś, sowa, mewa i wszelkie gatunki jastrzębi, puszczyc, kormoran i puchacz, sójka, pelikan, ścierwojad, bocian, wszelkie gatunki czapli, dudek i nietoperz. Wszelkie uskrzydłone czworonożne owady będą dla was obrzydliwością. Lecz z wszelkich uskrzydłonych czworonożnych owadów możecie jeść te, które mają ponad swymi nogami tylne kończyny do skakania na nich po ziemi; Te z nich możecie jeść: Wszelkie gatunki szarańczy wędrownej i wszelkie gatunki szarańczy solam, wszelkie gatunki szarańczy chagab i wszelkie gatunki koników polnych; Wszelkie zaś uskrzydłone czworonożne owady będą dla was obrzydliwością. Przez te zaś zwierzęta staniecie się nieczyści i każdy, kto się dotknie ich padliny, będzie nieczystym do wieczora, a każdy, kto nosi ich padlinę, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora; To, które ma rozdzielone kopyto, ale nie przeżuwa połkniętego pokarmu, będzie dla was nieczyste i każdy, kto się go dotyka, stanie się nieczysty. Wszystko, co chodzi na łapach swych spośród zwierząt czworonożnych, będzie dla was nieczyste. Każdy, kto się dotyka ich padliny, będzie nieczysty do wieczora. A kto będzie nosił ich padlinę, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora. Są one dla was nieczyste. A wśród małych zwierząt, które biegają po ziemi, będą dla was nieczyste: kret, mysz i wszelkie gatunki jaszczurek, łasica, żółw, salamandra, skolopendra i kameleon. Te będą dla was nieczyste spośród wszystkich małych zwierząt. Każdy, kto się ich dotknie, gdy są nieżywe, będzie nieczysty do wieczora. Wszystko, na co spadnie którekolwiek z nich, gdy są nieżywe, będzie nieczyste. Każdy przedmiot drewniany lub szata, lub skóra, lub worek, każdy przedmiot, którym wykonuje się jakąś pracę, należy włożyć do wody i będzie nieczysty do wieczora, a potem będzie czysty. Jeżeli do jakiegoś naczynia glinianego wpadnie którekolwiek z nich, to to, co jest wewnątrz tego naczynia, będzie nieczyste, a wy je stłuczecie. Każdy pokarm, który się spożywa, do którego dostanie się woda z tego naczynia, będzie

nieczysty, wszelki zaś napój, który się pije, będzie w takim naczyniu nieczysty. Wszystko, na co spadnie cokolwiek z ich padliny, będzie nieczyste, czy to piec, czy palenisko; należy je rozwalić, są bowiem nieczyste i będą dla was nieczyste. Tylko źródło i studnia, jako zbiorniki wody, będą czyste. Natomiast kto dotknie się w nich padliny, która w nie wpadła, będzie nieczysty. Jeżeli zaś z ich padliny spadnie coś na ziarno przeznaczone do siewu, to będzie ono czyste. Jeżeli jednak na to ziarno wylano wodę, a potem spadło na nie coś z ich padliny, to będzie ono dla was nieczyste. Jeżeli padnie jedno ze zwierząt, które możecie jeść, to ten, kto się dotknie jego padliny, będzie nieczysty do wieczora. Kto by zaś zjadł coś z tej padliny, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora. A kto by niośł taką padlinę, wypierze szaty swoje i będzie nieczysty do wieczora. Wszelkie małe zwierzęta, które biegają po ziemi, są obrzydliwością, nie wolno ich jeść. Nie będziecie też jedli niczego, co się czołga na brzuchu, i niczego, co chodzi na czterech i więcej nogach spośród wszystkich małych zwierząt, które biegają po ziemi, gdyż są obrzydliwością. Nie kalajcie siebie samych przez spożywanie któregokolwiek płaza, który pełza i nie zanieczyszczajcie się nimi, bo przez nie staniecie się nieczystymi, [zwróćmy uwagę na to, że Pan Bóg mówi, że przez jedzenie tych nieczystości, my sami stajemy się nieczyści], albowiem Ja, Pan, jestem Bogiem waszym! Uświęcajcie się i bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty! Nie zanieczyszczajcie siebie samych żadnym płazem, który pełza po ziemi, bom Ja Pan, który was wyprowadziłem z ziemi egipskiej, aby być Bogiem waszym. Bądźcie więc świętymi, bom Ja jest święty. To jest prawo, dotyczące bydła i ptactwa, i wszelkich istot żyjących, które roją się w wodzie, i wszelkiego, co żywe pełza po ziemi, abyście rozróżniali między tym, co nieczyste, a tym, co czyste, oraz między zwierzętami, które się spożywa, a zwierzętami, których jeść nie wolno”.

Brak pożywienia wywołuje głód

W okresie między testamentowym Żydzi mieli Machabeuszy, lecz nie mieli proroków. Od czasu Malachiasza, aż do czasu Jana Chrzciciela nie było proroka. Jan Chrzciciel przyszedł w duchu Eliasza i karmił lud Boży w czasie głodu. Tak samo będzie zanim Pan Jezus powróci. Nastanie głód słuchania Słowa Bożego.

„Oto idą dni – mówi Wszchemogący Pan – że ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz słuchania słów Pana” – Księga Amosa 8:11

Sposób w jaki Eliasz karmił ową niewiastę, jak również i jej syna niemożeszowego wyznania jest symbolem posługiwania Eliaszowego, jakie nastanie w Dniach Ostatecznych.

I wracając do głównego tematu; bardzo interesujące są te przepisy dietetyczne, jeżeli chodzi o zdrowie publiczne. Pan Jezus powiedział:

„Nie to, co wchodzi do ust, kala człowieka, lecz to, co z ust wychodzi, to kala człowieka” – Ewangelia św. Mateusza 15:11

Oczywistym jest fakt, że ten werset mówi o czymś więcej, niż tylko zdrowie publiczne. Jakkolwiek, rozpocznijmy od tego, że na starożytnym Bliskim Wschodzie, zwierzęta w otoczeniu pustynnym żywiły się wszelkimi nieczystościami, żeby tylko przetrwać. Istniało więc wielkie ryzyko możliwości zatrucia się pożywieniem. W szczególności takie choroby jak włośnica i botulizm mogły być nabyte poprzez zjedanie pewnych rodzajów pożywienia. Tak więc istniał ważny powód medyczny, żeby takich pokarmów nie spożywać.

W czasie głodu ludzie będą jedli cokolwiek

Antropologowie mówią, że w czasie głodu nawet najbardziej cywilizowani ludzie będą jeść cokolwiek. Istnieją udokumentowane przypadki, gdzie na przykład rozbitkowie ze statku posunęli się aż do kanibalizmu, zjadając ciała swoich przyjaciół, a nawet członków własnych rodzin. Zwróćmy uwagę na werset 47, mamy rozróżniać między tym, co jest czyste (*koszer*), a tym co jest nieczyste (*nie koszer*), między tym, co możemy jeść, a tym czego nie należy spożywać.

Tekst ten ciągle podkreśla, że jeżeli coś jest *nie koszer*, to powinno to być dla nas wstrętnym, obrzydliwym, obmierzłym. Sama myśl o jedzeniu czegoś takiego powinna powodować w nas uczucie typu – zbiera mi się na wymioty. *Te będą dla was obrzydliwością – myszy, węże, nietoperze, karaluchy, będą one dla was ohydą.* Na samą myśl, że moglibyśmy coś takiego jeść powinno nam się robić niedobrze, powinno to nas doprowadzać do mdłości. Ale w czasie głodu ludzie stają się tak głodni, że gotowi są jeść cokolwiek. Nawet gotowi są pożreć siebie nawzajem.

Słowo stało się ciałem – Bóg stał się ciałem

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. A Słowo [Logos] ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy” – Ewangelia św. Jana 1:1.14

W języku greckim słowo *zamieszkać* znaczy *kataskenoo*. Jest to greckie tłumaczenie hebrajskiego słowa *przybytek* w formie czasownikowej. Po hebrajsku jest to słowo *miszkan* (od którego wywodzi się hebrajskie *Szekina*). *Miszkan* mówi o miejscu, gdzie zamieszkuje Pan Bóg. Apostoł Jan mówi, że ten sam Pan Bóg, który był obecny wśród starożytnego Izraela – *Szekina* zamieszkująca w przybytku (*miszkan*) – teraz stał się ciałem. Bóg stał się człowiekiem.

Starożytni Grecy byli dualistami. Oni pojmowali *Logos* jako „tworzący przedstawiciel Boga”, a nawet „wybawiający przedstawiciel Boga”, ale ich koncept Boga przedstawiał istotę transcendentną czyli boską lub pozazmysłową. Z chwilą, gdy mówisz, że: Bóg stał się człowiekiem, *Słowo stało się ciałem*, Grecy nie mogli, nie potrafili tego przyjąć. Oni wierzyli, że wszystko co fizyczne było złe, a wszystko co duchowe było dobre. Cokolwiek było fizycznego odnosiło się do domeny „mniejszego boga”. Zauważcie tylko, jak bardzo to zniekształca prawdę biblijną! Biblia nie mówi, że wszystko co fizyczne jest złe. Pismo Święte mówi, że wszystko co fizyczne jest upadłe i podlega tymczasowo domenie szatana. Kłamstwa szatana zawsze zniekształcają prawdę.

Dualizm

Wśród Greków istniały dwie grupy – stoicy oraz epikurejczycy. Stoicy wyrzekali się wszystkiego co fizyczne i wiedli życie monastyczne, klasztorne, oparte na umartwianiu ciała. Oni wierzyli, że tylko sfera duchowa miała znaczenie. Epikurejczycy wiedli życie lubieżne, zmysłowe, nastawieni byli na dogadzanie sobie różnymi przyjemnościami.

Obie grupy nauczały, że istniało rozdzielanie pomiędzy światem fizycznym, a światem duchowym. Nauka apostoła Jana o tym, że Bóg mógł stać się człowiekiem przeciwstawiała się całkowicie dualistycznym ideom greckim. Dualizm posiada wiele form. Na przykład Christian Science opiera się na dualizmie. Co głosi Christian Science? Moje ciało mi kłamie. To, co mówi mi moje ciało jest nie prawdą. To jest nie ważne, bo to tylko fizyczne, a jedynie to co duchowe, to jest ważne. Śmierć to iluzja. Starość to iluzja. Mary Baker Eddy, założycielka Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Nauki (Christian Science), najpierw sama stała się ofiarą tej iluzji starości, a następnie sama stała się ofiarą również i iluzji choroby, no i *voilà, la grande illusion*.

Tak oto rozmięła się na drobne!

Ludzie tacy jak E.W. Kenyon, Kenneth Hagin i Kenneth Copeland uczą dokładnie tego samego rodzaju dualizmu, którego, de facto, nauczyli się od Christian Science.

Biblia mówi, że powołani jesteśmy, aby żyć na świecie, ale my nie jesteśmy ze świata (Ewangelia św. Jana 15:18-19; 16:33; List św. Pawła do Rzymian 12:2; List św. Pawła do Galacjan 6:14; List św. Pawła do Kolosan 2:20; List św. Jakuba 4:4; 1 List św. Jana 2:15-17). Nie jesteśmy powołani, żeby być nienaturalnymi, ale jesteśmy powołani, żeby wieść życie nadprzyrodzone.

Pozwólcie, że wyjaśnię co jest nienaturalnym. Nauka, która twierdzi, że jeżeli tylko Pan Bóg chce, żeby duchowy człowiek cierpiał, i wedle tejże doktryny ten człowiek ma być z tego powodu jeszcze szczęśliwy, że może cierpieć – nie jest nauką chrześcijańską. To nie jest rzeczą naturalną, ale nie zgodną z naturą. Jest to po prostu religijny masochizm. Spójrzmy na przykład Pana Jezusa. Powiedział On: *Ojczy, niech mnie ominie ten kielich*. Pan Jezus nie chciał cierpieć, a jednak powiedział: *Bądź wola Twoja*. Jest to rzeczą nienaturalną, żeby mówić, że duchowy człowiek chce cierpieć, jeżeli taka jest wola Pana. Jest to rzeczą nadprzyrodzoną, żeby powiedzieć: „Panie, wszystko służy ku dobremu i skoro Ty wiesz, że to najlepsza rzecz na tę chwilę, proszę Cię Panie o łaskę, żebym mógł znieść to cierpienie”.

Jesteśmy powołani, żeby być naturalnymi. Jesteśmy też powołani, żeby wieść życie nadprzyrodzone. Nie jesteśmy natomiast powołani, żeby być nienaturalnymi, hołdując religijnemu masochizmowi. Wczesny Kościół przeciwstawiał się radykalnemu dualizmowi i gnostycyzmowi oraz temu, co z nimi związane, a my dzisiaj widzimy dokładnie to samo wśród nauczycieli tak zwanej nadzwyczajnej wiary (hyper faith).

Słowo ciałem się stało

„A Słowo ciałem się stało” – Ewangelia św. Jana 1:14

Kiedy to Hieronim tłumaczył słowo *ciałem* w Wulgacie na łacinę, nie użył on słowa *corpus* (*ciało*), ale użył słowa *caro*, co znaczy *mięso*. W języku greckim *sarx* oznacza *ciało*. A *Słowo* (*Logos*), stało się *ciałem* (*sarx*). Tłumacząc dosłownie z łaciny, oznacza to, że *Słowo stało się mięsem*. W języku hebrajskim słowo *basar* znaczy *mięso*.

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny. Ja jestem chlebem żywota. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i poumierali; Tu natomiast jest chleb, który zstępuje z nieba, aby nie umarł ten, kto go spożywa. Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje [sarx], które Ja oddam za żywot świata” – Ewangelia św. Jana 6:47-51

W ten sam sposób jak *Słowo* stało się *sarx*, tak teraz *Chleb*, który Ja daję jest moim *sarx-ciałem*.

„Wtedy sprzeczekali się Żydzi między sobą, mówiąc: Jakże Ten może dać nam swoje ciało do jedzenia?” – Ewangelia św. Jana 6:52

Bardzo prawdopodobne jest to, że ci Żydzi z Sanhedrynu, którzy wykształceni byli w hebrajskim rozumieniu Biblii *midrasz*, dokładnie rozumieli co On mówił.

„Na to rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim. Jak mię posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie. Taki jest chleb, który z nieba zstąpił, nie taki, jaki jedli ojcowie i poumierali; kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki” – Ewangelia św. Jana 6:53-58

Pan Jezus mówi o sobie jako o Chlebie, który zstąpił z nieba. Manna na pustyni była symbolem, Pan Jezus jest wypełnieniem tego symbolu. Musimy czytać ten tekst w jego żydowskim kontekście, ale równocześnie musimy czytać go w kontekście całej Biblii. Rabini mówią, że maca czyli chleb używany w czasie Paschy jest odpowiednikiem ciała baranka. Rabini mówią też, że maca musiała mieć paski oraz musiała być przebita, ponieważ jest odpowiednikiem ciała baranka.

„Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni” – Księga Izajasza 53:5

Kiedy Pan Jezus oznajmił, że Jego ciało jest chlebem, tym samym zgodził się z tym, czego uczyli rabini. To odnosi się właśnie do Paschy i to dokładnie w takim jej opisie. O Passze jest mowa w Exodus (czyli w II Księdze Mojżeszowej), w której to również czytamy o tym, jak właśnie manna zaczęła spadać z nieba.

To nie ma nic wspólnego z mszą Kościoła rzymskokatolickiego!

Kościół rzymskokatolicki będzie próbował przekonać ludzi, że Wieczerza Pańska jest kluczem to życia wiecznego, lecz to jest absurdalne. W katechizmie Kościoła rzymskokatolickiego czytamy, że grzechy zostają odpuszczone poprzez sakramenty chrztu i czynienia pokuty, a nie przez Eucharystię, w ten oto sposób dementując swoją własną doktrynę. De facto, doktryna rzymskokatolicka zawsze zaprzecza sama sobie, dokładnie tak, jak też czyni to doktryna mormonów.

Żeby wykazać, że tekst z Ewangelii św. Jana rozdział 6 od wersetu 47 do 58 rzeczywiście odnosi się do Wieczerzy Pańskiej, należało by udowodnić, że musi on mówić o Ostatniej Wieczerzy, w czasie której ustanowiona została Wieczerza Pańska. Ostatnia Wieczerza musiała mieć miejsce w Jeruzalem w czasie Paschy. Natomiast powyższy tekst mówi nam, że nie był to jeszcze czas Paschy oraz, że nie miało to miejsca w Jeruzalem. Tak więc tekst ten nie

mówi o Ostatniej Wieczerzy ani o Wieczerzy Pańskiej w żadnym podstawowym tego znaczeniu ani sensie. O czym niniejszy urywek mówi, to fakt, że chleb, który spadł na pustyni jest symbolem Pana Jezusa, a On mówi, że to jest Jego ciało.

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny” – Ewangelia św. Jana 6:47

Wierzyć równa się jeść. Jak do tego doszliśmy? *A Słowo ciałem się stało. Słowo, czyli Logos stało się sarx. Jedz sarx, uwierz Słowu.*

Pamiętajmy, że musimy czytać ten urywek w jego kontekście, to bardzo ważne! Nie wrywajmy wersetów z ich żydowskiego kontekstu oraz tła kulturowo historycznego, bo dojdziemy wtedy w interpretacji do absurdu! Tekst ten nie ma nic wspólnego z rzymskokatolicką doktryną przeistoczenia, która de facto jest kanibalizmem, i z pewnością nie ma nic wspólnego z Ostatnią Wieczerzą. Pan Jezus powiedział:

„... to czyńcie na pamiątkę Moją” – 1 List św. Pawła do Koryntian 11:24-25

O czym On tutaj mówił? Co On opisywał? Jakiego języka używał? Używał On przecież języka, hebrajskiego nabożeństwa pogrzebowego.

Msza rzymskokatolicka nie jest tą samą ofiarą, co Kalwaria. Kiedy zrozumiesz Wieczerzę Pańską jako żydowską Paschę, zobaczysz, że jest to żydowska *zikaron* (nabożeństwo pamiątkowe, patrz Exodus 12:14; 13:9; 17:14; 28:29 czyli II Księga Mojżeszowa; Leviticus 23:24 czyli III Księga Mojżeszowa; Numeri 5:15; 10:10 czyli IV Księga Mojżeszowa; Księga Jozuego 4:7; itd.)

Tylko w przypadku oddzielenia Ostatniej Wieczerzy od jej żydowskiego tła, można rozpocząć argumentację, że jest to ta sama ofiara. Jednak w kontekście żydowskim, który podał Pan Jezus, absolutnie nie ma takiej możliwości. Jest to pamiątka! *Czyńcie to na moją pamiątkę.* Jest to pamiątka tego, co uczynił Pan Jezus, tak samo jak Wieczerza Paschalna jest pamiątką wyprowadzenia z Egiptu.

Ten kto wierzy, je ...

Słowo staje się ciałem. *Jedzcie, to jest ciało moje.* Co to znaczy? To znaczy jedzcie moje Słowo. Wchłaniajcie je w siebie. To nie jest nic nowego, prorocy uczyli tego samego, a później i apostołowie; oni również uczyli tego samego.

„Ileż się pojawiały twoje słowa, pochłaniałem je” [dosłownie z języka hebrajskiego – jadłem je] – Księga Jeremiasza 15:16

Pochłaniaj Słowo, jedz Słowo i wierz Słowu. Jeremiasz jadł Słowo Boże. Tak jak powiedział Pan Jezus, ten kto wierzy, je ciało Moje.

„Ty zaś, synu człowieczy, słuchaj, co Ja mówię do ciebie! Nie bądź przekorny jak dom przekory! Otwórz swoje usta i zjedz, co ci podaję! A gdy spojrzałem, oto ręka była wyciągnięta do mnie, a w niej zwój księgi. I rozwinął go przede mną. A był zapisany z jednej i z drugiej strony. Były zaś na nim wypisane skargi, jęki i biadania. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Zjedz to, co masz przed sobą; zjedz ten zwój i idź, a mów do domu izraelskiego. A gdy otworzyłem usta, dał mi ten zwój do zjedzenia. I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Nakarm swoje ciało i napełnij swoje wnętrze tym zwojem, który ci daję! Wtedy zjadłem go, a on był w moich ustach słodki jak miód” – Księga Ezechiela 2:8-3:3

Ezechiel zjadł ten zwój. On jadł Słowo Boże.

„Poszedłem więc do anioła i powiedziałem mu, aby dał mi ten mały zwój. Wtedy on mi powiedział: Weź i zjedz go; będzie gorzki w twoim żołądku, ale w twoich ustach będzie słodki niby miód. Wziąłem zatem mały zwój z ręki anioła i zjadłem go, a był w moich ustach słodki jak miód; natomiast gdy go zjadłem, zrobiło mi się gorzko na żołądku” – Objawienie św. Jana 10:9-10 (tłumaczenie z Przekładu Dosłownego Nowego Testamentu EIB)

Jedz Słowo Boże. Ten koncept znajduje się tak w Starym Testamencie, jak i w Nowym Testamencie. Pan Jezus nie nauczał niczego nowego, tylko tego, co prorocy mówili przed Nim, a apostołowie mówili po Nim.

Słowo staje się ciałem. Jedzcie Moje Słowo. Wierzyć równa się jeść, o czym nawet mówił tak zwany św. Bernard, święty Kościoła rzymskokatolickiego. Słowo staje się ciałem. Z punktu widzenia przemiany materii, metabolicznie człowiek staje się tym, co je; co jesz, tym jesteś. Esencją Pana Jezusa jest Jego Słowo, Jego doktryna. Jego nauka jest Nim Samym. Cokolwiek jesz staje się częścią ciebie. Tak więc, kiedy jesz czy spożywasz coś duchowego, stajesz się właśnie tym, co jesz.

Ziemskie zwierzęta, które Pan Bóg pozwolił zjadać Izraelitom były *koszer* (czyste) oraz przedstawiały symbol samego Pana Jezusa, jak na przykład baranek, który jest przecież *koszer*.

„Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” – Ewangelia św. Jana 1:29

Kozły są *koszer*.

„Kozła zaś, na którego padł los dla Azazela, postawi żywego przed Panem, by nim dokonać przebłagania, a potem wypędzić go do Azazela na pustynię” – Leviticus 16:10 (III Księga Mojżeszowa)

Woły są *koszer*.

„Polecił też młodzieńcom z synów izraelskich złożyć ofiarę całopalenia, a ci zarznął cielce [woły] na rzeźną ofiarę pojednania dla Pana” – Exodus 24:5 (II Księga Mojżeszowa)

Każde z tych zwierząt w taki czy inny sposób symbolizowało Pana Jezusa. Jedzcie to, co jest *koszer*. Jedzcie Słowo Boże. Jeżeli ktoś nie jest *koszer*, trzymajcie się z daleka od takich ludzi. Jeżeli będziesz zjadał, spożywał ich słowa, rozchorujesz się. Jedz to, co jest zdrowe, jedz to, co jest czyste. Ale kiedy ludzie są naprawdę głodni, albo kiedy nastaje prawdziwy głód, wówczas jedzą oni cokolwiek, nawet siebie nawzajem.

Musimy zrozumieć żydowskie pojęcie jedzenia ciała!

„O tym [o Melchisedeku] mamy wiele do powiedzenia, lecz trudno wam to wyłożyć, skoro staliście się ociężałymi w słuchaniu” – List do Hebrajczyków 5:11

Mówi on tutaj o symbolizmie i o *midrasz*. Melchisedek (Genesis 14:18-20 czyli I Księga Mojżeszowa; Psalm 110:4) jest manifestacją Chrystusa przed wcieleniem, czyli Staro Testamentowym symbolem Pana Jezusa. Autor mówi tutaj tak: chcę nauczyć was symboliki oraz *midrasz*, ale wy utraciliście zdolności do zrozumienia.

Pożywka dla niemowląt

„Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad nauki Bożej; staliście się takimi, iż wam potrzeba mleka, a nie pokarmu stałego [mięsa]. Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem; Pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego” – List do Hebrajczyków 5:12-14

Tutaj znowu mówi on tak: „Ludzie, ja chce dać wam mięsa; chcę was nauczyć o symbolice Melchisedeka, ale nie mogę; muszę uczyć was jak jeść pożywkę dla niemowląt; nie mogę was karmić mięsem, muszę dać wam mleka”.

Z powrotem do podstaw

„Dlatego pominiwszy początki nauki o Chrystusie, zwróćmy się ku rzeczom wyższym, nie powracając ponownie do podstaw nauki o odwróceniu się od martwych uczynków i o wierze w Boga, nauki o obmywaniach, o wkładaniu rąk, o zmartwychwstaniu i o sądzie wiecznym. To właśnie uczynimy, jeśli Bóg pozwoli” – List do Hebrajczyków 6:1-3

W dzisiejszych czasach jesteśmy dokładnie w identycznej sytuacji. Musimy znowu zawracać i nauczać samych podstaw. Chrześcijanie utracili zrozumienie takich fundamentalnych doktryn jak pokuta, chrzest, sąd ostateczny. Dzisiaj słyszy się jak wierzący mówią, że nie ma piekła. Podsumowując, Kościół dzisiaj potrzebuje mleka, a nie

mięsa. W tej chwili, nawet mleko byłoby dużym postępowaniem. Hindusi piją mocz krów, ponieważ myślą, że jest święty, a ja znam pewnych charyzmatyków, którzy piją duchowy odpowiednik krowiego moczu. Mleko byłoby dużym postępowaniem. Czy to nie brzmi ohydnie? Tak, ponieważ ma to brzmieć ohydnie. *Będą one dla was ohydą.* Na samą myśl o tym, powinniśmy czuć odrazę i obrzydzenie.

Ludzie, którzy nie mają zrozumienia, będą jedli cokolwiek im wpadnie w ręce, lecz pokarm stały jest tylko dla dojrzałych ludzi, którzy poprzez długą praktykę mają wytrenowane zmysły ku rozeznaniu dobrego i złego.

„Pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego” – List do Hebrajczyków 5:14

Oni potrafią skutecznie używać Słowa Bożego, ponieważ posiadają umiejętność rozeznania Słowa Bożego. Potrafią je skutecznie używać. Jeżeli ludzie nie posiadają skutecznej znajomości Słowa Bożego, nie będą posiadali też i rozeznania. Jeżeli nie masz rozeznania, to będziesz jadł cokolwiek, cokolwiek ci podadzą, *koszer czy nie koszer.*

„I ja, bracia, nie mogłem mówić do was jako do duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie. Poitem was mlekiem, nie stałym pokarmem, bo jeszcze go przyjąć nie mogliście, a i teraz jeszcze nie możecie, jeszcze bowiem cielesni jesteście” – 1 List św. Pawła do Koryntian 3:1-3

Pomyślcie tylko o niemowlęciu, kiedy zaczyna raczkować, zanim nauczy się chodzić. Nie ma znaczenia co napotyka na swojej drodze, czy to jest kulka, kredka, końcówka ołówka, dla niemowlęcia to wszystko wygląda jak słodkie cukierki. Mama zbiera wszystko co tylko mogłoby wylądować w buzi dziecka i odkłada to w miejsce, gdzie tego maleństwo nie dosięgnie. Ponieważ niemowlę nie potrafi jeszcze rozróżniać, więc je co tylko popadnie, wszystko co tylko wpadnie w jego rączki. Tak samo jest z chrześcijanami, którzy nie są wyćwiczeni w doktrynie prawdy oraz w słowie prawości, oni również będą jedli cokolwiek. Szczególnie wtedy, kiedy są dosyć głodni.

Mleko byłoby dużym postępowaniem. Paweł skarży się, mówiąc: „Chciałbym, żeby pili mleko, może wówczas mógłbym zabrać ich na dobry stek”.

Przeżuwaj pokarm

Zwierzęta, które nie przeżuwają pokarmu oraz nie mają rozdzielonego kopyta są nieczyste, są *nie koszer.*

„[Berejczycy] którzy byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają” – Dzieje Apostolskie 17:11

Berejczycy przeżuwali pokarm. Przeżywanie pokarmu nie oznacza wymiotowania czy zwracania go. Oznacza to, że pokarm przyprowadzany jest do ponownego przeżuwania, a następnie połykany, aby mógł być strawiony. Dzisiaj wielu chrześcijan zapomniało jak przeżuć pokarm.

„Jacob Prasch albo Derek Prince to powiedziało, więc musi to być prawda!” NIE, NIE, NIE!!! Paweł powiedział, że powinniśmy osądzać to, czego nawet on sam nauczał (List św. Pawła do Galacjan 1:8). Pan Jezus powiedział:

„Ale wy nie pozwalajcie się nazywać Rabbi, bo jeden tylko jest – Nauczyciel wasz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi” – Ewangelia św. Mateusza 23:8

Przeżuwaj pokarm. Jedz pożywienie, przyprowadź je do ponownego przeżucia, z modlitwą sprawdź czy zgadza się to z Pismem Świętym, a jeżeli tak, dopiero wówczas połknij. Jeżeli zaś nie, zaraz to wypluj. To dla twojego dobra.

Wilki

„Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, wewnątrz zaś są wilkami drapieżnymi!” – Ewangelia św. Mateusza 7:15

Wilki potrafią imitować chrześcijan. Potrafią wyglądać jak owieczki, ale faktycznie są fałszywymi prorokami. Ich ciało – ich nauka i doktryna – nie jest *koszer.* Nie jedzcie tego. Powinno to być dla was obrzydliwością.

Węże

„Węże! Plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego?” – Ewangelia św. Mateusza 23:33

Szatan jest oszustem; wąż oszukał kobietę, Ewę – która jest symbolem Izraela i Kościoła. Przywódcy religijni, którzy nauczają fałszywych doktryn przychodzą w charakterze węży. Pamiętajcie o tym!

Pan Jezus mówi, że pójdą oni do piekła, jeżeli nie odpokutują. W tym miejscu użyty jest grecki tryb subjunktywny, czyli łączący. Tryb łączący w języku greckim implikuje wątpliwość. W języku angielskim nie jest on ważny, ale w języku greckim tryb ten odgrywa ważną rolę. To, co Pan Jezus tutaj mówi, oznacza, że: „Możliwe jest dla was, żebyście nie poszli do piekła, lecz jest mało prawdopodobne, abyście tam nie trafili”.

Nauczyciele fałszywych doktryn tarzają się jak węże. Są oni pełni oszustwa, podstęp i zakłamania. Strzeżcie się ich! Przychodzą oni w charakterze węży. Nie jedzcie ich. Trzymajcie się z daleka od ludzi, którzy nauczają fałszywych doktryn, duchowego fałszu, duchowego zwiedzenia. Czy możecie sobie wyobrazić samych siebie łapiących węże i jedzących te węże? Zjedlibyście żmiję? Ależ, nie! Więc trzymajcie się z daleka od żmij oraz od ich nauki. Nie jedzcie tego. Słowo staje się ciałem. Trzymajcie się od tego z daleka.

Czy myśl o jedzeniu węża nie jest obrzydliwa? Tak samo myśl o jedzeniu, spożywaniu nauki ludzi z Ewangelii Sukcesu czy Ruchu Wiary powinna być dla nas obrzydliwością. Jeśli widzicie kogoś czytającego książkę napisaną przez któregoś z przedstawicieli Ewangelii Sukcesu czy Ruchu Wiary, możecie go sobie wyobrazić jakby jadł szczura! Bo to właśnie tak wygląda. *Będzie to dla was wstrętem oraz obrzydliwością*. Myśl o jedzeniu tych zwierząt jest odrażająca, tak samo jak myśl o spożywaniu fałszywych doktryn powinna być dla nas odrażająca i obrzydliwa.

Sępy

„Bo gdzie jest padlina, tam zlatują się sępy” – Ewangelia św. Mateusza 24:28

Sępy atakują Ciało. One żerują na tym, co nie żywe, żerują na prześladowanym Kościele. Nie jedzcie tego! Sępy powinny być dla nas obrzydliwością. Spotkacie takich ludzi, którzy żerują na umierających ciałach. Znajdą oni sobie taki Kościół, który ma jakieś kłopoty i powiedzą: „My jesteśmy cudotwórcami, którzy postawią wasz Kościół na nogi”. Ale zamiast tego, jedyne co robią to, tutaj wyrwą nogę albo tam ramię i ulatują, żeby otworzyć gdzieś, coś własnego. Sępy nie są koszer. One powinny być dla nas obrzydliwością.

Wieprze

„I przybyli na drugi brzeg morza, do krainy Gerazeńczyków. A gdy wychodził z łodzi, oto wybiegł z grobów naprzeciw niego opętany przez ducha nieczystego człowiek, który mieszkał w grobowcach, i nikt nie mógł go nawet łańcuchami związać, gdyż często, związany pętami i łańcuchami, zrywał łańcuchy i kruszył pęta, i nikt nie mógł go poskromić” – Ewangelia św. Marka 5:1-4

Nadzwyczajna, wręcz nieludzka siła fizyczna oraz zdolności intelektualne, są to dwie cechy charakterystyczne często towarzyszące przypadkom opętania demonicznego. Adolf Hitler był malarzem, tapeciarem i pomocnikiem murarza, a zobaczcie w jaki sposób potrafił podburzyć cały naród. Prawie w każdym przypadku opętania demonicznego opisanego w Biblii widzimy nieracjonalne zachowanie opętanego – na przykład rzucanie się w ogień, mieszkanie w grobowcach, itp. Maria Magdalena oraz Judasz są bodajże jedynymi wyjątkami, jeżeli chodzi o tego rodzaju zachowanie. Prawie z całą pewnością można odrzucić przypuszczenie, że ktoś jest opętany, jeżeli nie towarzyszy temu nieracjonalne zachowanie.

„I całymi dniami i nocami przebywał w grobowcach i na górach, krzyczał i tłukł się kamieniami. I ujrawszy Jezusa z daleka, przybiegł i złożył mu pokłon. I wołając wielkim głosem, rzekł: Co ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam cię na Boga, żebyś mię nie dręczył. Albowiem powiedział mu: Wyjdz, duchu nieczysty, z tego człowieka! I zapytał go: Jak ci na imię? Odpowiedział mu: Na imię mi Legion, gdyż jest nas wielu” – Ewangelia św. Marka 5:5-9

Trudno uwierzyć jest w to, że w Australii jest pewien dyrektor szkoły biblijnej należącej do Assemblies of God, który pisał w swoim artykule w magazynie „The Evangel”, że *Legion* było nazwiskiem tego opętanego, a nie imieniem demona. I co ciekawe, ten oto „dyrektor” jakoby miał uczyć innych wierzących, przygotowując ich do pracy duszpasterskiej. Ludzie będą wchłaniać cokolwiek, nieprawdaż?

„I prosił go usilnie, aby ich nie wyganiał z tej krainy. A pasło się tam, u podnóża góry, duże stado świń. I prosiły go duchy, mówiąc: Poślij nas w te świny, abyśmy w nie wejść mogli. I pozwolił im. Wtedy wyszły duchy nieczyste i weszły w świny; i rzuciło się to stado ze stromego zbocza do morza, a było ich około dwóch tysięcy, i utonęło w morzu” – Ewangelia św. Marka 5:10-13

Świny nie są *koszer*. W Galilei żyli poganie jak i prawdopodobnie Żydzi, którzy specjalnie nie troszczyli się o zachowywanie Prawa Mojżeszowego i hodowali sobie świny. Żeby zrozumieć co się tutaj wydarzyło, musimy zrozumieć *midrasz*.

„... i nie rzucajcie perł swoich przed wieprze, by ich snadz nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was” – Ewangelia św. Mateusza 7:6

Kogo przedstawiają wieprze? Tych ludzi, którzy naśmiewają się z Ewangelii oraz ją odrzucają. Co się z nimi stanie?

„Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom” – Ewangelia św. Mateusza 25:41

„A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki ...” – Objawienie św. Jana 20:10

W rozdziale 5 Ewangelii św. Marka, Jezioro Galilejskie staje się obrazem jeziora z ognia. W Objawieniu św. Jana, ci, którzy naśmiewają się z Ewangelii oraz ją odrzucają, idą dokładnie do tego samego miejsca, gdzie demony.

Skorupiaki

Spójrzmy na ryby! Jakiś czas temu, pewien biolog morski zabrał mnie do niesamowitego akwarium w Cape Town w RPA. Jest to zbiornik skonstruowany z autentycznych skał podmorskich znajdujących się w pobliżu Południowej Afryki. Następnie, wpuszczone zostały do tego gigantycznego akwarium takie zwierzęta jak rekiny. Idąc poprzez szklany tunel pod wodą, widać jak rekiny pływają wokół. Jest to niesamowite przeżycie. Ten biolog pokazywał mi różne morskie stworzenia, a ja w pewnym momencie zacząłem przyglądać się skorupiakom. Są to po prostu „śmieciarze” żywiący się zgnilizną i odpadkami. One nie są *koszer*. Nie powinniśmy ich jeść. One żywią się odpadkami, więc – to co jesz, tym się stajesz – one stają się śmieciem.

„I rzekł do nich: Pójdźcie za mną, a zrobię was rybakami ludzi!” – Ewangelia św. Mateusza 4:19

Apostołowie zarzucili sieci i wyciągnęli mnóstwo ryb, ale stało się to dopiero wtedy, kiedy Pan Jezus powiedział im, gdzie mają zarzucić swoje sieci. Możemy świadczyć i świadczyć i świadczyć, ale dopóki Pan Jezus nie powie nam, gdzie zarzucić sieci, nie złapiemy zbyt wiele ryb. To wcale nie oznacza, żebyśmy byli zniechęceni do osobistego składania świadectwa oraz ewangelizacji, lecz kiedy mówimy o programach misyjnych lub krucjatach ewangelizacyjnych, one muszą być zawsze kierowane przez Ducha Świętego, inaczej nie złapiecie mnóstwa ryb. Ale czym są te skorupiaki?

Księga Objawienia św. Jana mówi o ziemi i morzu (Objawienie św. Jana 5:13; 7:1-3; 10:2.5-6.8; 12:12; 14:7). Opisane są dwie bestie, jedna wychodząca z morza (Objawienie św. Jana 13:1), zaś druga z ziemi (Objawienie św. Jana 13:11). Ziemia przedstawia Izrael, a morze mówi o narodach.

„Czemż to burzą się narody” – Psalm 2:1

Skorupiaki są jakby zamknięte w sobie i często żyją w głębinach, tak, że nie dają się schwytać w sieci. Skorupiaki przedstawiają też ludzi, którzy są zamknięci na Ewangelię oraz są nakarmieni śmieciem tego świata. Jeżeli nie będziecie spożywać dobrego i właściwego pożywienia, wówczas z pewnością będziecie jeść to złe.

One jedzą zgniliznę, odpadki i same przez to stają się śmieciem. Już tak daleko oraz tak głęboko weszli w ten świat, że nie chcą być zbawieni. Są zamknięci na Ewangelię. Nie jedzcie ich.

Nasiona

Jeśli padlina którekolwiek z tych nieczystych zwierząt padła na ziarno zanim zostało wysiane, wówczas ziarno (oraz owoc, który z niego wyszedł) mogło być spożyte.

„Jeżeli zaś z ich padliny spadnie coś na ziarno przeznaczone do siewu, to będzie ono czyste” – Leviticus 11:37 (III Księga Mojżeszowa)

Dlaczego?

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli ziarno pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje” – Ewangelia św. Jana 12:24

„Niemądry! To, co siejesz, nie ożywa, jeśli nie umrze” – 1 List św. Pawła do Koryntian 15:36

To się nazywa procesem katabolicznym. Kiedy zasiewasz ziarno, posiada ono w sobie zarodek. Ziarno wpada do ziemi i umiera. Nowe stworzenie wyrasta. Tak samo jest z nami. Stare stworzenie zasadzone jest w Chrystusie. Umieramy z Nim poprzez chrzest, pogrzebani jesteśmy wraz z Nim i z Nim powstajemy z martwych. Nasze uwielbione ciała, które otrzymamy na końcu będą się różniły od tych, które zostały pogrzebane. Nie ma znaczenia co robiło nasienie; nie ma znaczenia, co czyniło stare stworzenie. Mógłbyś być homoseksualistą albo prostytutką, sprzedawcą narkotyków, alkoholikiem czy jakimś kryminalistą – to nie ma znaczenia, co czyniło stare stworzenie. Jeżeli ziarno wpada do ziemi i obumiera, pożywienie staje się czyste.

Kameleon

Kameleon nie jest *koszer*. Czym jest kameleon? W języku hebrajskim słowo *hipokryta (cawua)* oznacza to samo, co *kameleon*. Nie jedzcie tego! Strzeżcie się przed hipokrytami.

Młóćcemu wołowi nie zawiązuj pyska.

„Albowiem w zakonie Mojżeszowym napisano: Młóćcemu wołowi nie zawiązuj pyska. Czy Bóg to mówi ze względu na woły? Czy nie mówi tego raczej ze względu na nas? Tak jest, ze względu na nas jest napisane, że oracz winien orać w nadziei, a młócarz młócić w nadziei, że będzie uczestniczył w plonach” – 1 List św. Pawła do Koryntian 9:9-10

Paweł mówi tutaj o tych uczciwych kaznodziejach, którzy zasługują na zapłatę za swoją pracę na niwie Bożej. Ci, którzy ciężko pracują, ucząc i głosząc Słowo Boże wiernie oraz dokładnie, są tymi, którzy zasługują na ten przywilej, żeby za to otrzymać wynagrodzenie w formie zapłaty. *Młóćcemu wołowi nie zawiązuj pyska*. Wół jest czysty – *koszer* – możesz podążać za jego nauką. Możesz jeść woły, ale nie jedz wieprzy, ani węży, ani wilków.

Gołąbki

Gołąbki są *koszer* – są one symbolem Pana Jezusa. Są one wymienione wśród tych pięciu stworzeń, które Pan Bóg nakazał Abramowi, aby złożył je w ofierze.

„On zaś rzekł: Sprowadź mi trzyletnią jałowkę i trzyletnią kozę, i trzyletniego barana, nadto synogarlicę i gołąbicę” – Genesis 15:9 (I Księga Mojżeszowa)

W Prawie Mojżeszowym było napisane, że musiały być one ofiarowane „nad wodą żywą” (Leviticus 14:5 czyli III Księga Mojżeszowa), co symbolizowało „obmywanie wodą przez Słowo”.

„Aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo” – List św. Pawła do Efezjan 5:26

Rozróżniaj między zwierzętami.

Były zwierzęta czyste i nieczyste. Pod względem zoologicznym, nie koniecznie musimy znać te wszystkie zwierzęta, które wymienione są w Leviticus czyli w III Księdze Mojżeszowej. Niektóre z nich mogą już być gatunkami wymarłymi, zaś inne, nie koniecznie jeszcze żyją w rejonie Bliskiego Wschodu, ale te, które znamy, lub których odpowiedniki znajdujemy opisane w Biblii, wszystkie one uczą nas czegoś o naszej duchowej diecie.

Jeżeli ludzie są wystarczająco głodni, to będą jedli cokolwiek – myszy, szczury, nietoperze, jaszczurki, teologię „Królestwa Teraz” (Kingdom Now) czy triumfalizmu, ekumenizm, Ewangelię Sukcesu, teologię „Nazwij to czego chcesz i rość sobie prawo do tego” (tak zwane Name it and claim it), Ruch Wiary, itd. *Będzie to dla was ohydą.* Pismo Święte powtarza to ciągle i ciągle na nowo: *Będzie to dla was obrzydliwością.* To nieczyste pożywienie duchowe powinno być dla nas ohydą. Sama myśl o tym powinna być dla nas taką obrzydliwością, żebyśmy natychmiast pragnęli usunąć ją z głowy, żeby tylko nie dostać od tego mdłości. Sama myśl o tym, żeby połykać to, czego uczy Benny Hinn, powinna być dla nas taką samą obrzydliwą myślą, jakbyśmy mieli jeść szczura – to powinno powodować, że będzie się nam zbierało na wymioty.

Będzie to dla was ohydą, będzie to dla was obrzydliwością. Księga Mormona – *będzie to dla was obrzydliwością.* Wydawnictwo Świadców Jehowy „Strażnica” – *będzie to dla was obrzydliwością*; powinno to was doprowadzać do mdłości. Trzymajmy się z daleka od tych nauk. Jeżeli karmiony jesteś tą nauką, wówczas stajesz się czymś ohydny i nie świętym w oczach Boga.

Śmierć w kotle

„A gdy potem głód nastał w kraju, Elizeusz powrócił do Gilgal. Gdy zaś uczniowie prorocy skupili się wokół niego, rzekł do swojego sługi: Postaw na ognisku największy kocioł i nagotuj stawy dla uczniów prorockich” – 2 Księga Królewska 4:38

Panuje głód w kraju. Nie ma nic do jedzenia. A jednak lud ma coś do jedzenia.

„I wyszedł jeden na pole, aby nazbierać jarzyn i natknąwszy się na dzikie pnącza, nazbierał z nich dzikich ogórków pełną swoją opończę, a przyszedłszy, wkroił je do kotła ze stawą, choć ich dotąd nie znali” – 2 Księga Królewska 4:39

Kiedy ludzie są wystarczająco głodni, wówczas będą jeść cokolwiek.

„Potem rozlano to dla owych mężów, aby jedli. Zaledwie zaczęli jeść tę potrawę, krzyknęli: Śmierć w kotle, mężu Boży! I nie mogli tego jeść” – 2 Księga Królewska 4:40

W tym kotle była śmierć. Jeżeli będziemy jedli te obrzydliwości – to nieczyste pożywienie, jak np. wieprzowinę czy skorupiaki – to wówczas możemy pomrzeć od takich chorób, jak chociażby botulizm czy włośnica. W tym jest śmierć. Więc co w tej sytuacji uczynił Elizeusz?

„Wtedy on rzekł: Więc przynieście mąki [przynieście ziarna]. A gdy wsypał ją do kotła, rzekł: Rozlej to dla tych ludzi i niech jedzą. Zjedli więc i nie było już nic szkodliwego w kotle” – 2 Księga Królewska 4:41

Dodaj do kotła ziarna. Wtedy to ludzie, którzy jedzą ziarno, nie rozchorują się od tej złej nauki. Nie będą oni oszukani przez kłamliwe doktryny czy kłamliwe nauczanie, które przecież jest fałszywe i trujące. Nie dadzą się wessać w ekumenizm lub w teologię Królestwa Teraz, albo w tak zwany Ruch Wiary.

Ziarno unicestwia truciznę. Ziarno absorbuje środki toksyczne. Ziarno powoduje, że stają się one nieszkodliwe.

Prawdziwa nauka sprawia, że fałszywa staje się nieszkodliwa.

Co Pan Bóg oczyścił ...

Będzie to dla was ohydą. Szczury, żmije, robactwo – powinno to być dla was obrzydliwością. Fałszywa nauka oraz ci, którzy ją przekazują, powinni być dla was obrzydliwością. Nie powinniście nawet myśleć o tym, żeby słuchać ich wykładów albo brać udział w organizowanych przez nich konferencjach czy czytać ich książki, tak samo jak nie chcielibyście myśleć o tym, że przekąszacie sobie szczura.

Powinno to być dla was obrzydliwością. Ale, gdy ludzie stają się dosyć głodni, wówczas będą jeść cokolwiek! Nauka ta nie jest jakąś poezją. Przeczytajcie tylko, co stało się w przypadku apostoła Piotra.

„A nazajutrz, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wyszedł Piotr około godziny szóstej na dach, aby się modlić. Potem poczuł głód i chciał jeść; gdy zaś oni przyrządzali posiłek, przyszło nań zachwycenie. I ujrzano otwarte niebo i zstępujący jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi ku ziemi; Były w nim wszelkiego rodzaju czworonogi i płazy ziemi, i ptactwo niebieskie” – Dzieje Apostolskie 10:9-12

Odnosi się to do tego rodzaju pokarmu, które opisane jest w Leviticus rozdział 11 (III Księga Mojżeszowa) oraz w Deuteronomium rozdział 14 (V Księga Mojżeszowa) – pożywienia, które nie było koszer, oraz które powinno być obrzydliwością dla Piotra.

„I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz! Piotr zaś rzekł: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego” – Dzieje Apostolskie 10:13-14

Innymi słowy, Piotr mówił: „Nie będę jadł niczego co nie jest koszer”.

„A głos znowu po raz wtóry do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane. A stało się to po trzykroć, po czym przedmiot został wzięty do nieba” – Dzieje Apostolskie 10:15-16

„I rzekł [Piotr] do nich: Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem; lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym” – Dzieje Apostolskie 10:28

Kwestią poruszaną w tym fragmencie jest tak osoba, jak i jej wiara w Boga, nie chodzi tu o narodowość. Kwestią zasadniczą jest to, w co owa osoba wierzy. Rzymianie za dni Piotra oddawali hołd innym bóstwom; oddawali cześć Jupiterowi oraz całej reszcie z panteonu rzymskich bogów.

Psy

Pamiętacie Pana Jezusa oraz tę niewiastę, Syro-Fenicjanę, która prosiła Go, żeby uzdrowił jej córeczkę? Pan Jezus powiedział do niej:

„... niedobrze jest zabierać chleb dzieciom i rzucać szczeniętom” [w innych tłumaczeniach – psom, również w angielskim tłumaczeniu King James Version; przyp. tłum.] – Ewangelia św. Marka 7:27

Czym są „psy”?

„Oto psy otoczyły mnie, osaczyła mnie gromada złoślików, przebodli ręce i nogi moje” – Psalm 22:17

„Psy” – w terminologii żydowskiej, było to ubliżające oraz pogardliwe nazywanie pogan.

„... byłoby przecież niesprawiedliwe zabierać chleb dzieciom i rzucać go psom” – Ewangelia św. Marka 7:27 (tłumaczenie z Biblii Warszawsko-Praskiej)

Pan Jezus nie powiedział tutaj niczego, co mogłoby być uważane za wypowiedź rasistowską. On kochał tę nie żydowską dziewczynkę tak samo, jak kochałby jakąkolwiek dziewczynkę izraelską. Lecz to, co Pan Jezus tutaj wyraził, oznacza: „Niewiasto, twoja religia nie nadaje się do spożycia dla człowieka. Ja nie mam zamiaru dawać chleba „psom”. Stań się najpierw człowiekiem”.

W widzeniu Piotra, w Dziejach Apostolskich w rozdziale 10, co przedstawiają owe nieczyste zwierzęta? Przedstawiają one pogan nie żydowskiej wiary, niewierzących. „Psy”. Były to nieczyste zwierzęta tego widzenia. „Piotrze, jedź to, zaakceptuj to, połykaj”. „Chwileczkę, tuż za rogiem jest koszerna restauracja, a ja miałbym dotykać tego plugastwa?!”. „Piotrze, jedź to!”

Pan Bóg oczyszcza ludzi, którzy byli nieczystymi. On daje zbawienie tym poganom. Pan Bóg uczynił ich „jadalnymi”. On sprawił, że ich wiara stała się prawdziwa. Pan Bóg, każdego może uczynić czystym, nawet tych chrześcijan, którzy dopuścili się spożywania duchowych szczurów oraz duchowych karaluchów. Pan Bóg nawet wtedy może ich uczynić czystymi, jest tylko jeden tego warunek – muszą wpieryw przyjść do pokuty, prawdziwej biblijnej pokuty.

Czy Indie muszą głodować?

Kiedy byłem jeszcze małym chłopcem i mieszkałem w Nowym Jorku, to pamiętam jak pewnego roku deszcze monsunowe nie nadeszły na czas i nastał głód w Indiach. Pod względem liczby ludności, Indie to drugi najliczniejszy kraj na świecie i to właśnie on spodziewał się masowego głodu.

Czytało się wtedy w prasie: „Czy Indie muszą głodować?” Kraje uprawiające pszenicę – takie jak: Argentyna, USA, Kanada i Australia – darowały Indiom ogromne ilości pszenicy. Ludzie na całym świecie robili zbiórki pieniężne, żeby tylko im pomóc. „Czy Indie muszą głodować?” – był to wielki slogan całej kampanii. Można to było czytać na ogromnych tablicach przy szosach, w gazetach, w telewizji i w magazynach, które ciągle pytały: „Czy Indie muszą głodować?”

Chrześcijańscy farmerzy ze środkowo-zachodnich stanów dawali dziesięcinę z pszenicy, żeby organizacje chrześcijańskie mogły nieść pomoc głodującym Indiom. Nigdy nie zapomnę tego, co widziałem w jednym z magazynów w Stanach Zjednoczonych, w którym umieszczona była reklama na całą stronę. Na samej górze był napis: „Czy Indie muszą głodować?” Zaś na dole tej strony było napisane: „Czemu nie?” I była tam fotografia na całą tę stronę, dwóch hinduskich chłopców – wyglądających jak sama skóra i kości – którzy byli dosłownie na granicy śmierci głodowej. Owi chłopcy trzymali worek pszenicy, na którego to boku było napisane: „Dar narodu amerykańskiego dla narodu Indii – NIE NA SPRZEDAŻ!”. **I w czasie, kiedy ci biedni i głodni chłopcy trzymali ten worek, to krowa stojąca obok właśnie zżerała tę pszenicę!!!**

Prawość wywyższa naród

Fałszywa religia zawsze doprowadzi do głodu i śmierci. Spójrzcie tylko na te kraje, w których jest głód – koncentruje się on w krajach Ameryki łacińskiej, Afryki oraz Azji, właśnie tam, gdzie panuje pogaństwo, rzymski katolicyzm oraz bałwochwalstwo.

Wcale nie twierdzą, że chrześcijanie są uodpornieni na cierpienia, lecz jedno jest odbiciem drugiego – oni byli wygłodzeni, byli na granicy śmierci głodowej, a pożywienie było tuż przed nimi.

Biblia mówi, że nastanie głód słuchania Słowa Bożego. Już obecnie jest wielki głód, ale będzie on jeszcze większy. Co by się stało, gdyby nastąpiło prześladowanie i zabronione byłoby czytanie Biblii oraz spotkania chrześcijan, tak jak to jest w Arabii Saudyjskiej czy w Iranie?

Kiedy podobny rodzaj prześladowania nastanie w krajach takich jak: Wielka Brytania lub Australia czy Nowa Zelandia, co oni wtedy poczną? Wszędzie jest pełno pożywienia, lecz oni nie chcą tego jeść. Co się stanie, gdy tego pokarmu zabraknie? Kim są ci, którzy zaczną pierwsi umierać? Ci, którzy mają pokarm przed swoim nosem, lecz odrzucają go, ci są tymi, którzy zaczną umierać jako pierwsi.

To było naprawdę druzgocące wrażenie patrzeć na tych dwóch hinduskich chłopców. Tragedia nie polegała jednak na tym, że oni głodowali, ale na tym, że mieli oni pożywienie tuż przed swoim nosem.

Głód, który ja widzę, występuje w Kościele dnia dzisiejszego, gdzie ludzie jedzą cokolwiek – dosłownie cokolwiek, bez względu na to, jak idiotyczna nie byłaby ta nauka, bez względu na to jak obrzydliwa, jak trująca – i to jest prawdziwa tragedia!!!

Lecz jeszcze większa tragedia polega na tym, że w silosach jest nadal pełno ziarna!!!

+ † +

Moriel Ministries
God is my Teacher

